

Czy szachy to rasistowska gra?

25 czerwca 2020

W zwariowanym świecie szalonego lewicowego antyrasizmu padają kolejne rekordy nonsensów. Najnowszy postęp postępu, skłonił australijską stację ABC do przygotowania debaty na temat tego, czy gra w szachy jest rasistowska!

Członkowie australijskiego klubu szachowego są zbulwersowani propozycją uczestnictwa w debacie na temat tego czy gra w szachy jest rasistowska. Australijscy szachiści uważają, że to oburzające, że media finansowane ze środków publicznych, takie jak Australian Broadcasting Corporation – ABC, organizują dyskusję, koncentrującą się na tym, dlaczego biała strona zawsze zaczyna grę jako pierwsza.

Za dziwaczne dyskusje na wydumane tematy zapłacą oczywiście australijscy podatnicy. Nie podoba się to członkom klubu szachowego, którzy planowaną debatę określili marnowaniem pieniędzy podatników na publiczne roztrząsanie nieistotnych tematów.

Australijscy szachiści zwrócili uwagę, że pomysł dyskusowania czy szachy są rasistowskie to szaleństwo. Dopytują się też czy grając w szachy stają się rasistami i czy konkluzją debaty ma być wysunięcie wniosku w sprawie konieczności zmiany reguł tej gry na mniej rasistowskie. Zwrócono również uwagę, że finansowany przez podatników krajowy australijski nadawca, stosuje ideologiczne, marksistowskie ramy do wszystkiego i wszystkiego w Australii.

Rasowe szaleństwo zaczęło się na całym świecie od czasu śmierci niejakiego George'a Floyda, przestępcy i aktora filmów porno, który podobno zginął z rąk policji w Minneapolis w maju tego roku. Ten szokujący incydent wywołał masowe protesty na całym świecie, a nawet spowodował burzenie posągów wszelkich

postaci historycznych, jeśli tylko zostały one przez lewicę powiązane z rasizmem.

Szachiści z Australii twierdzą, że włączenie gry w szachy do dyskusji na temat rasizmu jest zdecydowaną przesadą. Zwrócono również uwagę, że biorąc pod uwagę cały dramat wynikający z pandemii COVID-19, to zdumiewające, że australijskie ABC zajmuje się nieistotnymi tematami.

Oburzeni szachiści nie pojmują jeszcze, że na świecie ostatnio robi się coraz głupiej i naprawdę można odnieść wrażenie, że wariaci są nową normą społeczną. Po takich wykwitach umysłowych lewicy, można stwierdzić, że brytyjski uczony, który w pierwszej połowie XX wieku twierdził, że do roku 2139 będą na Ziemi sami wariaci, nieco się pomylił. To nastąpi znacznie szybciej...

Na podstawie: [DailyMail.co.uk](https://www.dailymail.co.uk)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)